Nr. 12. Podgórze 25 czerwca 1903 r. Rok III.

PRZEWODNIK DLA CEGLARZY

wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca,

(dalszy ciąg „Przeglądu ceramicznego").

Przedpłata roczna:
10 Kor. = 5 rsr. = 10 mk. = 12 fr.
Prenumeraty mniejszej jak roczna nie przyjmuje się.
Zeszyt pojedynczy 50 hal.

Redaktor: Inżynier **Karol Rolle.**
Wydawcy: Wład Poturalski i inż. Karol Rolle.
Adres Administracyi i Redakcyi:
Podgórze, św. Floryana 5.

Cena ogłoszeń wynosi:
za cm.² 6 hal., Cała strona 20 k., ½ strony 12 k., ¼ str. 7 k., ⅛ str. 4 k., przy 6-krotnem powtórzeniu 10%, 12-krotnem 15%, 18-krotnem 20%, 24-krotnem 25% opustu.



Treść pisma.

Wiadomości z zakresu wyrobu
cegieł, drenów, dachówek, wyrobów ogniotrwałych, i kamionkowych,
kafli, porcelany
i wszelkich przedmiotów
z gliny, cementu, wapna, gipsu, betonu, szkła, cegieł piaskowych, sztucznych mas i t. p.



Cegielnie w Galicyi.

Stosownie do zapowiedzi, rozpoczynamy w tym n-rze spis cegielni, fabryk dachówek i drenów w Galicyi. Spis ten pragnęliśmy uczynić jaknajdokładniejszym, że jednak się to niestało, wina w tem odnośnych przemysłowców, którzy na dwukrotne zaproszenie nic nie odpowiedzieli, żadnych wyjaśnień co do swych zakładów przemysłowych nie dali.

Jeszcze raz się zwracamy z prośbą do naszych czytelników, by uwagi swoje o tym spisie raczyli nam przysyłać, a my wszelkie poprawki zaraz poczynimy.

Wątpliwe dane oznaczyliśmy znakiem zapytania.

Obok nazwy miejscowości podajemy zawsze nazwę powiatu albo ostatnią pocztę.

Redakcya.

1. Andrychów (pow. Wadowice)
1. Kretschmar W. (?) Cegielnia.
2. Skorupa W. (?) Cegielnia.
3. Thieraeger A. Cegielnia.

2. Baligród (pow. Lisko)
4. Grossinger L. i Chr. Cegielnia.

3. Baranów (pow. Tarnobrzeg)

5. Obszar dworski
Cegielnia.

4. Barszczowice
6. Kaliniewicz Michał
Cegielnia.

5. Barwałd górny (pow. Wadowice)
7. Franciszek Stupnicki
Cegielnia.

6. Bąkowice koło Chyrowa (pow. Stary Sambor)
8. O. O. Jezuici
Cegielnia z ruchem maszynowym, piec kręgowy.

7. Bełz
9. Miasto
Cegielnia.

8. Besko
10. Gniewosz Antoni
Cegielnia.

9. Biała
11. Rost Emanuel, budowniczy
Cegielnia.

10. Biała (pow. Czortków)
12. Brennholz Markus
Cegielnia.

11. Biecz (pow. Gorlice)
13. Stein Abraham
Cegielnia.
13 a) Stein Taube
Cegielnia.
14. Sueskind Pinkus
Cegielnia.

12. Biegonice poczta Nowy Sącz dworzec
15. Kwiecińscy Bracia
Fabryka parowa dachówek, dren i cegieł.
Piec kręgowy.
Dyrektor: Inżynier Hryniuk Stf.

13. Bieńkowa Wisznia (pow. Rudki)
16. Fredro Andrzej
Cegielnia

14. Biezdziatka k. Kołaczyc (pow. Jasło)
17. Romer hr. Stanisław
Obecnie w dzierżawie; dzierżawca ?
Wyrób cegieł, drenów i dachówek.

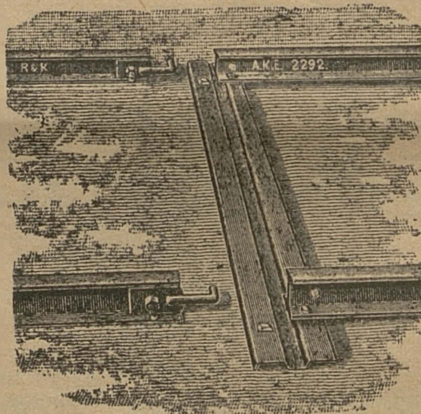
15. Bircza
18. Himmelstein Meilech
Cegielnia.
19. Kowalski
Cegielnia.
20. Schnell Mojżesz
Cegielnia. (C. d. n.)

Patentowany tor przenośny systemu „Merrela“.*)

Poniższych uwag kilka poświęcamy nowemu wynalazkowi na polu fabrykacyi przenośnych kolejek wąskotorowych, który przy swych niepospolitych zaletach przyczynić się może w wielkim stopniu do rozpowszechnienia tego środka przewozowego.

Chodzi tu mianowicie o nader proste i praktyczne łączenie szyn zapomocą zamknięcia, składającego się tylko z haka i gwoździa ustalającego (Arretiernagel).

Rycina 2. przedstawia zastosowanie tego systemu na podkładach stalowych. Jak widać z ryciny, jeden koniec szyn przenośnej ramy opiera się na stykowym podkładzie, drugi ich koniec natomiast zupełnie jest wolnym. Na wolnej części stykowego podkładu, na które j opierać się mają szyny następnej przylegającej ramy, znajdują się gwoździe ustalające, przytwierdzone do stalowych podkładów



Ryc. 2. „System Merrela“ tor przed połączeniem (na podkładach stalowych).

w formie śrub, bądź też znitowane, do podkładów zaś drewnianych gwoździe te wprost się wbija. Dla każdej stopy szyny wystarcza jeden taki gwóźdź, służący do ustalenia szyny.

Końce szyn, spoczywające na podkładach stykowych, zaopatrzone są w odpowiednie otwory, w które wchodzą haki, przytwierdzone do szyjek szyn ramy następnej,

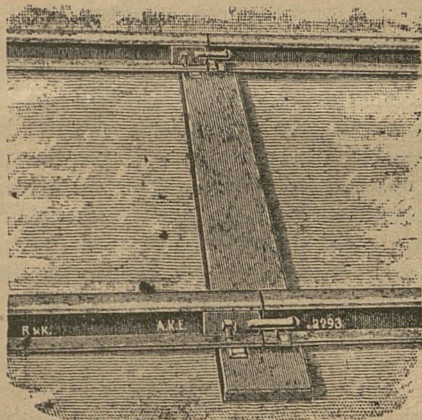
Połączenie zaś na drewnianych podkładach uwidocznia rycina 3.

Układanie i łączenie ram torowych, przed-

*) Patent austr. zgłoszony. Patent węg. l. 24.505.

stawione na ryc. 4. uskutecznia się w sposób następujący:

Po ułożeniu pierwszej ramy unosi się w górę drugą, mającą z tamtą być połączoną i haki, znajdujące się na wolnych końcach



Ryc. 3. „System Merrela“ tor połączony (na podkładach drewnianych).

tejże wsuwa się z boku do otworów w szynach ramy leżącej. Po zamknięciu haków spuszcza się ramę, przyczem stopy szyn układają się tuż obok gwoździa ustalającego i teraz dopiero okazuje się właściwy cel tych gwoździ, które znajdując się bezpośrednio przy stopie szyny, nie pozwalają ramie w bok się usunąć. Gwoździe te w ten sposób są skontruowane, że główki ich nie przewyższają poziomu stopy szyny, tak, że ramy bez żadnej przeszkody przy przenoszeniu lub rozbieraniu toru można podnosić, celem ich rozłączenia.

Układanie dalszej ilości potrzebnych ram odbywa się w ten sam sposób, zatem bez nadmiernych wysiłków i w stosunkowo krótkim czasie ułożyć można cały szlak.

Poznawszy szczegóły tego systemu, łatwo będzie uznać słuszność poniższych wywodów, wyłuszczających jego zalety w porównaniu z innymi systemami.

Powszechnie dotychczas w użyciu będące połączenia stykowe szyn (Stossverbindungen) bywają uskuteczniane zapomocą lasz lub bucików, których najważniejszą częścią składową jest śruba, lub wreszcie zapomocą haków systemu Dolberga.

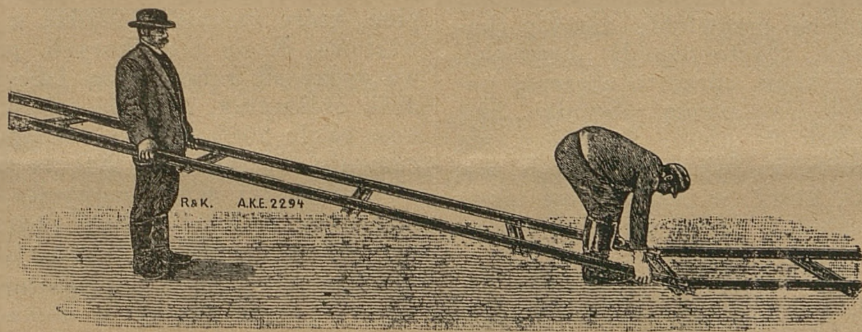
Łączenie zapomocą śrub okazało się nie wszędzie wystarczającem, można je tylko tam z korzyścią zastosować, gdzie nie zachodzi potrzeba częstego przenoszenia toru, gdyż po pierwsze, utwierdzanie i usuwanie odnośnych śrub sprawia wiele trudności, powtóre stają się one także przyczyną częstych przerw w ruchu, gdy zepsutej lub zgubionej śruby, natychmiast inną zastąpić nie można. — Wreszcie śruby, te mogą się rozluźnić, skutkiem czego końce szyn wyginają się pod ciężarem toczących się po nich kół wozów.

Łączenie zaś zapomocą haków systemu Dolberga ma tą niedogodność, że na pochyłościach haki wyginając się, powiększają zbytnio odstęp między szynami, co często staje się przyczyną wykolejeń, a także pośrednio powodem ztąd powstałych nieszczęśliwych wypadków, przerw ruchu, uszkodzeń parku wozowego, nawierzchni toru itp.

Natomiast użycie systemu „Merrela“ zapobiega wszystkim powyższym niedogodnościom, ponieważ

a) nader pojedyncza konstrucya umożliwia szybkie łączenie i odłączanie ram,

b) wyginanie zamknięć jest wprost wykluczone, przez co usunięte jest niebezpieczeństwo wykolejeń, możliwość uszkodzeń itp.



Ryc. 4. Układanie toru „Merrela“.

c) wysunięciom bocznym przeszkadza gwóźdź ustalający,

d) zboczenia ram torowych nie są w żadnym kierunku możliwe, gdyż łączność pojedynczych ram między sąbą silną jest i pewną,

e) pewną rękojmią trwałości tego systemu jest wspomniana pojedyncza konstrukcya zamknięcia stykowego.

Wskazanem byłoby przeto, aby gospodarstwa leśne, wiejskie, cegielnie oraz przedsiębiorstwa budowlane posługujące się kolejkami przenośnemi, poświęciły baczniejszą uwagę temu systemowi, zwłaszcza, że system ten jest pojedynczy, trwały, praktyczny i tani.

Wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży przysługuje jedynie firmie *Roessemann i Kühnemann (oddz. dla kolejek wąskotorowych Artura Koppela)* w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie, utrzymującej również biuro dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 17. (Dom naftowy).

Wpływ kurzu cementowego na zdrowie robotników.

Już dawno znanym jest fakt, że kurz jakimkolwiek on jest czy to węglowy w kopalniach węgla czy to mączny w młynach, wdychany przez robotników, osadza się w drogach oddechowych a głównie w płucach, skąd częściowo przy kaszlu zwłaszcza z rana wychodzi, częściowo z pęcherzyków i drobnych rurek płucnych przedostaje się do przestrzeni międzypęcherzykowych, tutaj niezmieniony gromadzi się w coraz to większych ilościach, ścieśnia pęcherzyki płucne i zmniejsza coraz ich pojemność dla powietrza wdychanego. Takie więc płuca stają się coraz to mniej powietrznemi i w coraz to mniejszym stopniu czynią zadość celowi, do którego służą t. j. oddychaniu. Wynikiem tego stanu płuc są przewlekłe nieżyty (katary) oskrzelowe, częste napady duszności, które się z wiekiem coraz to częściej powtarzają, aż wreszcie czynią robotnika niezdolnym zupełnie do pracy. Natomiast nie ulega wątpliwości, że pył węglowy lub mączny jako taki, który w płucach nie ulega zmianie, bezpośrednio ani ciężkiej lub śmiertelnej choroby nie wywołuje.

Inaczej się rzecz ma z pyłem cementu. Wprawdzie nie miałem sposobności wyczytać gdziekolwiek o specyalnych skutkach pyłu cementu, atoli jako długoletni lekarz powiatowej Kasy chorych w Podgórzu miałem częstą sposobność obserwowania robotników z tutejszej fabryki cementu i doszedłem do przekonania, że pewne stale u nich powtarzające się choroby należy przypisać bezpośredniemu lub pośredniemu działaniu kurzu cementowego. Pył ten wywołuje te same wyżej przytoczone zmiany w płucach jak pył węglowy. Ale pył cementowy stanowi mięszaninę różnych przetworów chemicznie złożonych. Trudno przypuścić, by te połączenia pod wpływem soków organizmu ludzkiego, krwi i t. d. i pod wpływem wody, powietrza w ciele ludzkiem się znachodzących nie uległy rozkładowi. Dalej nie ulega wątpliwości, że przy tym rozkładzie cementu tworzą się połączenia mniej lub więcej żrące, które nadżerają tkanki powoli, stopniowo i na coraz to większej przestrzeni tak, że z czasem muszą wywołać zmiany chorobowe organizmu. Zmiany te widzimy już w jamie ust i na zębach. Tyle wypadków próchnienia zębów, zapalenia dziąseł i abscesów następowych na dziąsłach nie znalazłem u żadnych robotników, ile u robotników pracujących w młynach i magazynach fabryk cementu. Zmiany te należy przypisać najprawdopodobniej kwasowi siarkowemu, który pod wpływem śliny uwalnia się z cementu, a który aczkolwiek w minimalnej ilości, niszczy szkliwo zębów, wywołując próchnienie i wszystkie jego następstwa t. j. zapalenie i abscesy dziąseł. Dalej widziałem często u tego rodzaju robotników język grubym namułem obłożony, co także działaniu rozłożonego cementu na tkanki przypisać należy — a w następstwie tego niesmak w ustach, brak apetytu, zaburzenia w trawieniu a w dalszym ciągu złe ogólne odżywienie.

A teraz dochodzę do zmian chorobowych naważniejszych t. j. do zmian w płucach. Ze wszystkich wypadków zapaleń i gruźlicy płuc, które rocznie zachodzą w tutejszej powiatowej Kasie dla Chorych, przeszło połowa tyczy się robotników fabryki cementu. Jeśli obliczymy, że ilość członków kasy wynosi około 2500 a ilość robotników fabryki cementu nie dochodzi 200, to taki stosunek chorób wyżej wymienionych jest tak uderzającym, że każden musi pomyśleć czy tu wdychanie cementu nie gra roli?

Z wymienionych 200 robotników tylko — może $^{1}/_{3}$ część pracuje w ubikacyach pyłem cementu napełnionych, reszta jako robotnicy w kopalniach glinki, maszyniści, palacze

i t. d. nie wchodzą w rachubę. A przecie taki stosunek chorobowy jest uderzający i nikt już wątpić nie może, że winien tu cement wdychany do płuc.

Wprawdzie naukaudowodniła, że przyczyną tych chorób są bakterye, z których pewien rodzaj osiedliwszy się w płucach wywołuje zapalenie, inny gruźlicę.

Ale ta sama nauka podaje, że te bakterye są bardzo rozpowszechnione i że znachodzić je można w płucach zupełnie zdrowych i one tam nietylko choroby nie wywołują, ale same giną i ażeby chorobę wywołać mogły, musi istnieć skłonność t. j. płuca muszą być osłabione, by tem łatwiej mogły się stać łupem bakteryi. I tę skłonność, to osłabienie płuc zawdzięczają robotnicy działaniu żrącemu pyłu cementu na tkankę płucną. I dowód tego mamy też w tem, że prawie u wszystkich gruźlicą dotkniętych robotników fabryki cementu dziedziczność wykluczyć można — i częstokroć ci wstępując do fabryki byli silni, zdrowi i wcale nie wzbudzali podejrzenia na gruźlicę. Jeśli jeszcze nadmienię, że i odżywienie naszych robotników nie jest dostatecznem, że niektórzy z nich są alkoholikami, to dziwić się nie będziemy, że tem łatwiej dostają gruźlicy. Ale dziwnem jest to, że prawie wszyscy robotnicy mieszkają daleko od fabryki po wsiach, że we wolnych od pracy chwilach oddychają powietrzem świeżem, a mimo to wypadki gruźlicy coraz to są częstsze.

Sądzę więc, że dostatecznie udowodniłem, jakie złe skutki wywołuje kurz cementu i jestem pewnym, że to nakłoni pp. fabrykantów, aby przez zaprowadzenie wentylacyi i eshaustorów i zapobieganie w ten sposób, by robotnicy nie wdychiwali kurzu cementowego — ochronili ich od choroby i śmierci. *Dr. P. Kepler.*

Skład chemiczny wapniaka z Porchowy.

Według analizy wykonanej przez profesora Politechniki wiedeńskiej Osera, wapniak pochodzący z Porchowy koło Buczacza, miejscowości nad Baryczką, dopływem Dniestru położonej, miał skład następujący:

a) nierozpuszczalnych części w kwasie solnym:

ciał organicznych	0.35%
krzemionki ($Si\ O_2$)	8.96 „
tlenku wapniowego ($Ca\ O$) .	0.08 „
tl. żelazowego i glinowego ($Al_2\ O_3+Fe_2O_3$)	0.53 „
tlenku magnowego ($Mg\ O$)	0.04 „
	9.96%

b) części rozpuszczalnych w kwasie solnym:

tlenku wapniowego ($Ca\ O$) .	48,11%
„ magnowego (MgO) .	0,86 „
„ manganawego ($Mn\ O$)	0,04 „
„ glinowego ($Al_2\ O_3$) .	0,20 „
„ żelazowego ($Fe_2\ O_3$)	1,52 „
„ sodowego i potasowego ($Na_2\ O+K_2\ O$)	0,63 „
bezwodnika fosforowego ($P_2\ O_5$)	1,83 „
„ siarkowego (SO_3) .	0,14 „
wody ($H_2\ O$)	0,57 „
bezwodnika węglowego (CO_2) .	36,01 „
fluoru	ślady
	89,91%

Sprawozdania z literatury technicznej.

Architekt. Rok IV. 1903, zeszyty 1—6. Jeżeliby kto przed pięcioma laty powiedział, że u nas może wychodzić pismo tego pokroju, co „Architekt“, uważalibyśmy go za marzyciela nie znającego naszych stosunków.

A jednakże stało się faktem, że w Krakowie od lat czterech wychodzi pismo traktujące o architekturze i przemyśle artystycznym o tak artystycznej formie, że człowiek zepsuty na podobnych wydawnictwach francuskich i niemieckich ze zdumieniem karty naszego „Architekty“ przerzuca.

Z całem uznaniem należy też być dla prof. Ekielskiego, redaktora tego pisma, za gorliwą i umiejętną pracę. „Architekt“ powinien też pozyskać bardzo szerokie koło czytelników, tembardziej, że „specyalność“ jego z natury rzeczy w swych zewnętrznych formach dostępną jest i umysłom laików.

„Architekt“ dał w 6-ciu n-rach tego rocznika aż 34 tablic, nadto rysunki w tekście. Niestety za mało mamy tu przemysłu artystycznego, ale i twórczość nasza w tym kierunku mało daje materyału dla naszych wydawnictw.

Jednakowoż skromną uwagę możemy skierować pod adresem Szanownej Redakcyi, że majolika kołomyjska mogłaby znaleść w dziale przemysłu artystycznego, traktowanego w tem piśmie, pewien kącik, a reprodukcye

dzieł tego przemysłu zapewne zajęłyby niejednego.

W roku zeszłym A. zaprowadził pewną zmianę w wewnętrznym układzie pisma, grupując w osobnym dodatku: „Wiadomości budowlane“ artykuły z zakresu budownictwa. Wiadomości te — w tym roku wyszły dwa poszyty — przynoszą cały szereg cennych artykułów w znacznej części traktujących o materyałach budowlanych. *K. P.*

„Przegląd górniczo-hutniczy“. P. Ciechanowski, jako wydawca i p. Grabiński jako redaktor, otrzymali w Królestwie pozwolenie na wydawnictwo nowego pisma pod tytułem podanym w nagłówku.

Wobec rozwoju górnictwa w Królestwie i Galicyi i znacznej liczby naszych rodaków zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie w wielu kątach świata, nowe pismo powinno znaleść jak najżyczliwsze przyjęcie.

Kronika.

Wykopalisko. We wsi Bendyż powiatu Zamojskiego (Król. pol.) znaleziono na wiosnę b. r. kilka przedhistorycznych urn glinianych.

Wybory. Na urząd starszego cechu zdunów m. Warszawy wybrany został p. Jan Marszałkowski, na podstarszego p. August Henzel.

Czasop. techn. lwow. N. 12 str. 171 przynosi szczegółowe streszczenie (podpisane lit. Zz) Rollego „O kryciu ogniotrwałem“ i dyskusyę nad tym odczytem jaka się w krak. Tow. techn. odbyła.

Pośrednictwo pracy.

(Cena ogłoszeń w tym dziale wynosi 1 gr. za słowo zwykłym drukiem a 2 gr. tłustym).

Młody fachowiec

w wieku 23 lat, od sześciu lat czynny w fabryce cegieł i dachówek przy ruchu i budowie, obznajomiony dokładnie z robotami kancelaryjnemi, absolwent szkoły kieramicznej — **poszukuje zajęcia** jako

— **zastępca kierownika** —

w większej fabryce dachówek lub cegieł w kraju lub za granicą.

Oferty pod A. R. do Administracyi „Przewodnika“.

Palacz dachówki uzdolniony

poszukuje zaraz posady

Wiadomość: dla S. O. w Redakcyi.

Uczeń szkoły kieramicznej w Podgórzu

poszukuje posady praktykanta

w fabryce dachówek w Galicyi.

Przyjmie skromne warunki.

Wiadomość pod J. Ł. w Redakcyi.

Krajowe Kursa dla przemysłu kieramicznego

w Podgórzu 3—20—7

kształcą dozorców, majstrów i kierowników dla fabryk cegieł, dachówek itp. Kurs dwuletni po 6 miesięcy — nauka bezpłatna — początek kursu 1 października — wiadomość udzieli Dyrekcya.

Ukończony uczeń Kursów kieramicznych w Podgórzu, zarazem czeladnik ślusarski posiadający praktykę w fabryce dachówek i wapienniku **poszukuje posady** jako pomocnik majstra w fabryce dachówek lub cegieł na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość w Redakcyi.

11—3—5

Redaktor odpowiedzialny: Inżynier Karol Rolle. Druk W. Poturalskiego w Podgórzu.